

Janina Jabłońska

## Noc cudów

Jest taki czas, co łączy w radość zamienia, jest taka siła, co spełnia marzenia. To właśnie ta noc, ta święta noc wigilijna, która łączy nasze rodziny oraz innych bliskich sercu. Czasem nawet zwaśnione, przechodzące koło siebie obojętnie. To ten wieczór poprzedzający niezwykle noc Bożego Narodzenia działa cuda.

Zjeżdżają się do swej matki i ojca czasem dawno niewidziane dzieci, rodzeństwo. W sercach budzi się radość. Jak miło wtedy i to jest wielka noc, która posiada moc przemiany ludzkich serc. Tak radośnie witamy się, zapominamy, przebaczymy urazy i niesnaski, które nieraz burzyły nasz spokój. Stajemy wokół stołu nakrytego białym obrusem, wyścielonego pachnącym sianem, w blasku świec widzimy kochane twarze a spracowane ręce czasem otrząść radości. Pośrodku stołu mały Jezus w skromnym żłóbeczku wyciąga ręce aby błogostawić noc cudów. Wyciąga ręce, aby człowiek przytulił Go do serca.

Gdzieś blisko stołu pachnąca jeszcze lasem choinka – błyszczą, świeci, migocze. Trzymając opłatek w ręce składamy sobie serdeczne życzenia: zdrowia, łask Bożych, szczęścia i radości, pokoju ducha i miłości, przyjaźni a jako, że jest to noc cudów wierzymy w ich spełnienie.

Nieraz ktoś z rodziny przebywa daleko poza domem, nawet za oceanem i nie może być z nami w tę noc Bożego Narodzenia ale łączymy się telefonicznie lub na Skype, by podzielić się miłością i serdecznością.

A ile razy łza popłynie z oczu i myśli biegną tam, hen daleko, skąd nie ma powrotu, do naszych bliskich, których już nigdy nie będzie z nami. Czy to ojciec, czy mama, mąż, żona, czy dziecko – kochani, niezwykli, nie do zastąpienia. Smutek zasnuwa oczy, serce bije mocniej, usta lekko uśmiechają się, gdy we wspomnieniach pojawiają się nasi bliscy. Tak wszystko przemija, a tak nam szkoda. Tych lat nie odda nam już nikt. W noc cichą i pełną cudów nasi bliscy są z nami choć w innej postaci. Przychodzą wtedy różne myśli, co nas czeka? Ta noc taka cicha a taką ma moc.

Spożywamy wigilijne potrawy, są inne, postne a zarazem smaczne, doprawione miłością i podane z życzliwością, okraszone uśmiechem. Potrawy wigilijne posiadają moc pojednania, moc rodzinnych powiązań i relacji. Nasze babcie i prababcie tak je przyrządały i my wertujemy stare poźółtkie zeszyty lub w zakamarkach pamięci odtwarzamy dawne receptury.

Moc potraw wigilijnych tkwi jeszcze w jednym – jesteśmy razem. Rodzina i przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, może ktoś zbłąkany, samotny, niepotrzebny nikomu – jesteśmy razem. A z nami jest Dzieciątko Jezus tyle co narodzone. To Dziecię przyszło, aby nas w tę noc cudów przytulić do siebie, pocieszyć i zapewnić o swojej miłości.

Niech Dzieciątko Jezus zagości pośród zwykłej codzienności. Śpiewamy piękne kolędy. Rozbrzmiewa „Bóg się rodzi, moc truchleje”. Migoczą lampki na choinkach, pasterce

przybiegli do stajenki, anioły śpiewają „Gloria in Exelcis Deo”. Ludzie łamią biały opłatek, składają życzenia i obietnice a Jezus patrzy i błogosławi. Prawdziwa noc cudów. Noc cicha spokojem narodzenia, noc magiczna, noc pojednania.

I choć raz w roku jest noc Bożego Narodzenia to na cały rok w jej ciepłe ogrzewamy ręce, aby pomagały, serca, aby czuły, usta, aby dobrze mówiły, oczy, by widziały.

Zatrzymać na zawsze noc cichą, noc wielkich cudów, noc Bożego Narodzenia.